

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Pielgrzymka maturzystów diecezji kieleckiej na Jasną Górę

Jasna Góra, 22 lutego 2016 r.

Maryjo, do bram miłosierdzia prowadź...

1. W Świętym Roku Miłosierdzia oraz w jubileuszowym roku 1050-lecia chrztu Polski, kolejne roczniki maturzystów diecezji kieleckiej stają na Jasnej Górze. Nie gdzie indziej, ale właśnie w tym szczególnym dla Polaków miejscu pragniecie się modlić - a my razem z wami - i patrzeć na swoje młode życie z perspektywy wiary.

Wszyscy jesteśmy ochrzczeni, a więc jesteśmy otuleni Bożą miłością, która rodzi się z łaski chrztu świętego i jest hojnym darem Trójcy Świętej. Nie ma na świecie innej miłości jak tylko taka, która jest owocem relacji. Jej doskonałym modelem, a zarazem obfitym źródłem, jest Trójca Święta. Aby zrozumieć i kontemplować tajemnicę Trójcy Świętej - jak pisał św. Augustyn - potrzeba nam nawrócenia naszego serca. Egoizm, a wszelki grzech jest grzechem egoizmu, nie pozwala nam poznawać osób takimi, jakimi są. Sprawia, że na wszystko patrzymy w świetle naszych gustów i własnych interesów. Zatem ten, kto widzi wszystko w świetle egoizmu, w rzeczywistości nie dostrzega nikogo, patrzy po prostu na samego siebie; nie słucha nikogo lecz słyszy samego siebie.

Zarówno wiara jak i rozum pozwalają człowiekowi budować życiowy most, który przeprowadzi go bezpieczną drogą ponad przepaściami życia do upragnionego celu. Mamy tylko jedno życie, które zamyka się w czasie i więcej się nie powtarza. Wolność i możliwość wyboru to wielki dar, jakim Bóg obdarzył człowieka. Już w Starym Przymierzu przesłaniem Księgi Powtórzonego Prawa Bóg uprzedzał synów i córki narodu wybranego: *Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście (...). Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył (...). Wybierajcie więc życie, abyście żyli (...) miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, lgnąc do Niego; bo tu jest twoje życie* (por. Pwt 30,15-20).

2. Nowe Przymierze zapewnia nas o Bożej miłości, która przychodzi do naszego świata w Jezusie Chrystusie. Bóg bowiem tak miłował świat, że dał nam swojego Syna, aby każdy kto w Niego wierzy miał życie w obfitości (por. J 10,10). W Chrystusie znajduje się więc wypełnienie młodzieńczych marzeń o dobru i szczęściu. Tylko On może zaspokoić wasze oczekiwania, tak często zawiedzione fałszywymi obietnicami świata. Dostrzegał to św. Jan Paweł II gdy mówił, że tylko On jest pięknem, które pociąga i wzbudza w człowieku pragnienie radykalnych wyborów, które nie pozwala iść na kompromisy. On każe nam zrzucić maski, które zakłamuja młode życie i On odczytuje w sercach młodych ludzi decyzje najbardziej autentyczne, które inni chcieliby zagłuszyć. To Jezus wzbudza pragnienie, byście uczynili ze swego życia coś wielkiego (por. Tor Vergata, 19 sierpnia 2000).

„Gdzie jest twój skarb, tam jest twoje serce?” Miał rację jeden z polskich benedyktynów, który szukając odpowiedzi na Jezusowe pytanie mówił do młodzieży, że ludzkie serca mogą przyłgnąć do prawdziwych lub fałszywych skarbów, mogą znaleźć prawdziwe odpocznienie albo się uśpić, stając się leniwymi i odrętwiałymi. Najcenniejszym dobrem, jakie możemy mieć w życiu, jest nasza relacja z Bogiem. Czy jesteście o tym przekonani? Czy zdajecie sobie sprawę z nieocenionej wartości, jaką macie w oczach Boga? Czy wiecie, że jesteście kochani i akceptowani przez Niego, takimi jakimi jesteście? Kiedy zanika takie postrzeganie człowieka, staje się on niezrozumiałą zagadką, ponieważ właśnie świadomość, że jesteśmy kochani przez Boga nadaje sens naszemu życiu. Czy pamiętacie rozmowę Jezusa z bogatym młodzieńcem (por. Mk 10,17-22)? Ewangelista Marek zauważa, że Pan spojrzał na niego z miłością (por. w. 21), a następnie zaprosił go do pójścia za Nim, aby znalazł prawdziwy skarb. Życzę Wam, aby to spojrzenie Chrystusa, pełne miłości, towarzyszyło wam przez całe życie (o. Włodzimierz Zatorski OSB).

3. Zobaczcie, że Piotr w dzisiejszej Ewangelii był pewny siebie i na trzykrotne pytanie Jezusa odpowiedział: Panie kocham Cię i Ty wszystko wiesz! (por. Mt 21,15-19). Nie rozumiał jeszcze ceny tej miłości, która nie przetrzymała próby, ponieważ tak łatwo zaparł się Jezusa na dziedzińcu arcykapłana. Oczyszczyły go jednak łzy

szczerego żalu i pokora, która jest jedynym lekarstwem na nasz ludzki egoizm. Tam, gdzie człowiek jest otwarty na Boga, On przychodzi z darem miłosierdzia i zawsze przychodzi na czas.

Wpatrując się w Jezusa i w Jego miłosierne oblicze, do którego prowadzi nas Maryja, możemy doświadczyć miłości Trójcy Przenajświętszej. Misją, którą Jezus otrzymał od Ojca, było objawienie w pełni tajemnicy Bożej miłości. «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16). Ta miłość stała się możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest samą miłością, miłością dawaną darmo. Relacje Jezusa z osobami, które Go otaczają, cechuje coś niepowtarzalnego. Znaki, które czyni w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących, wyrażają miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nic w Nim nie jest wyzute ze współczucia (por. MV 8). Miłosierdzie to nic innego, jak Boski sposób wyprowadzania człowieka ze zła i bałwochwalstwa (por. H. Witczyk, *Miłosierdzie Pana*, s. 147).

Nie bójmy się zatem łagodnego spojrzenia Jezusa, które my sami możemy dostrzec tylko czystym sercem. Nie bójmy się Jego łaski przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania. Niech karmi nas obficie darem Eucharystii i Bożego Słowa. Natomiast my swoje życie znacmy dobrem, które nawet niewielkie zawsze daje się rozpoznać ciepłem i pięknem zawartej w nim miłości. Bądźmy wrażliwi tak, jak słudzy w Kanie Galilejskiej i za swoją przyjmijmy radę Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Amen.

Modlitwa

Panie, Boże mój, jedyna nadziejo moja, wysłuchaj mnie, abym nie uległ zmęczeniu i nie zaniechał poszukiwania Ciebie, ale bym zawsze gorliwie szukał Oblicza Twego. Ty sam daj mi siły na poszukiwanie. Tyś bowiem pozwolił, abym Cię znalazł, Tyś mi dał nadzieję, że odnajdę Cię coraz więcej. Przed Tobą jest moc i niemoc moja: moc zachowaj, niemoc ulecz. Przed Tobą jest wiedza i niewiedza moja; w bramie przez Ciebie uchylonej przyjmij mnie. U drzwi zamkniętych, kiedy pukam, otwórz mi. Niech o Tobie pamiętam, niech Ciebie zrozumiem, niech Ciebie pokocham. Wzmocnij we mnie te trzy dziedziny, aż mnie do cna odtworzysz (De Trinit. XV, XXVIII, 51).